

## **Myśl Feliksa Konecznego**

To przykre, ale nawet okrągła 70. rocznica śmierci profesora Feliksa Konecznego (1.XI.1862 - 1.II 1949) została, jak zresztą wszystkie inne jego rocznice, przemilczana przez media, także publiczne. O tytanicznej pracy naukowej krakowskiego uczonego, o jego oryginalnej myśli historiozoficznej, zwieńczonej sformułowaniem „praw dziejowych”, dyskutowało jedynie wąskie grono naukowców i publicystów konserwatywnych podczas okolicznościowej konferencji w Warszawie. Była to impreza wręcz prywatna, pozbawiona oficjeli, patronów, sponsorów i mecenasów, zorganizowana jedynie z wielkiego szacunku i wdzięczności dla uczonego. Przebogaty dorobek profesora, nie do końca jeszcze opracowany i opublikowany (np. recenzje teatralne), nie może w pełni zabłysnąć w społeczeństwie, gdyż tak jak był dla komunistów niewygodny w początkach PRL-u, tak pozostał niechciany w III RP. Dopiero teraz, powoli, sięga do jego dorobku mądra młodzież, odnajdując w nim pomoc w zrozumieniu współczesnego świata. Tak, pisane prawie 100 lat temu prace profesora są nad wyraz aktualne. Bo takie zagadnienia i pojęcia jak cywilizacja, naród, państwo, społeczeństwo, religia, prawo, etyka, zaprezentowane według własnej, oryginalnej metody badawczej profesora, zachowują swój ponadczasowy wymiar. Ale najpierw trzeba się o tym przekonać. Kto się przełamie i dotrze do zbioru liczącego dziesiątki książek, artykułów, referatów profesora, nie może wyjść z podziwu i dumy, że Polska miała tak wielkiego uczonego. I warunek drugi. Trzeba zaakceptować i uznać za własne przekonanie Konecznego o szczególnej roli naszej cywilizacji, zwanej łacińską lub zachodnią, a katolicyzm przyjąć jako "religię intelektu i intencji". To tak jakbyśmy się odwoływali do tytułu encykliki „Fides et Ratio” (Wiara i Rozum) z 1998 roku Jana Pawła II, który znał prace Feliksa

Konecznego. Przy okazji przykra dygresja, bo tak jak pisał Feliks Koneczny, że „Etyka katolicka nie jest jeszcze etyką wszystkich jego wyznawców”, tak prace Feliksa Konecznego nie są jeszcze dostatecznie znane polskiemu duchowieństwu.

Uczestnicząc we wspomnianej Konferencji, wyposażony w wiedzę o nim, wyćwiczoną w trakcie licznych prelekcji i spotkań, jakie odbywałem po Polsce, skoncentrowałem się na praktycznej stronie dokonań profesora. A ta wymaga stawiania pytań zasadniczych, egzystencjalistycznych, nie tych jednak z gatunku Sorena Kierkegaarda, czy Jeana Paula Sartre'a, odrzucających nadprzyrodzoną naturę człowieka. Feliks Koneczny stał na gruncie supremacji sił duchowych nad materialnymi, co jest immanentną cechą cywilizacji chrześcijańskiej.

By pojawiły się te praktyczne pytania, potrzebne jest też zastosowanie kilku metod badawczych profesora oraz narzędzi, przy pomocy których uzasadniał swoje poglądy. Nieco o nich pisałem tu, na tych łamach. To na przykład aposterioryzm i aprioryzm. Aposteriorioryzm to inaczej metoda indukcyjna, która pozwala rozumowi poznawać i oceniać rzeczywistość. Dlatego tak ważne dla nas, w poznaniu rzeczywistości, są fakty, daty, nazwiska, dokumenty, dowody, namacalne potwierdzenia okoliczności i poznanie tysięcy ważnych szczegółów, których nie wolno nam przeoczyć w dążeniu do poznania obiektywnej prawdy. Na przeciwległym biegunie znajduje się aprioryzm, metoda poznania apriorycznego, czyli sposób myślenia polegający na dedukcji. Z jednej więc strony mamy, jak mówią historycy i prawnicy, „twarde dowody”, z drugiej zaś „narrację”, jakąś opowieść, bajkę zbudowaną na emocjach.

Pierwsze zapowiadane pytanie wydaje się tu oczywiste. Zawierzasz opowieściom, bajkom czy doświadczeniu, sprawdzonym, zbadanym faktom? Czy czujesz się przedmiotem, pionkiem w życiu, czy podmiotem, personą, tym, który chce na życie

wpływać? Żyjesz sam, tylko dla siebie i rodziny czy także z innymi ludźmi i dla ludzi? Wolisz różnorodność życia, jego wyjątkowość, oryginalność, niepowtarzalność czy monotonię, jednostajność, spokój dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa? Chcesz, by państwo decydowało za ciebie, wybierasz onnipotencję państwa czy wolność osobistą i wpływ na własne państwo poprzez przyjazne ci rozwinięte społeczeństwo? Wybierasz dobro, moralność czy zło? Wybierasz prawdę, tę nadprzyrodzoną, jakiej światłem jest Bóg, i prawdę wśród ludzi, czy kłamstwo i manipulację? Czy cenisz sobie zdrowie i materialne szanse na polepszenie własnego losu, czy jest ci to obojętne? Czy zgadzasz się, że powszechna równość byłaby największą niesprawiedliwością? Jeżeli mówisz tak, czy zatem sprawiedliwość nazwiesz sprawiedliwym rozdziałem nierówności? Wybierasz piękno, wewnętrzne, duchowe i zewnętrzne w sztuce, malarstwie, teatrze, czy brzydotę? Doceniasz swój Naród, który kształtował się przez wieki, walcząc o swój byt, przetrwanie, Naród posiadający własne terytorium, granice, historię, język, kulturę, obyczaj, i jego bohaterów, czy czujesz się bardziej Europejczykiem lub kosmopolitą, obywatelem świata, obojętnym na pamięć o swoich przodkach i losy tych, którzy po tobie nastaną? Oto jeden z praktycznych wymiarów myśli profesora Feliksa Konecznego.

152 wSieci 11.02.2019

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)